



Wojewoda w kwestii wilków

Źródło: PAP

We wtorek wojewoda podkarpacki Jan Kurp o kłopotach z wilkami powiadomił Głównego Konserwatora Przyrody. Dzięki zwierzęta zabiły na Podkarpaciu od początku roku 80 zwierząt gospodarskich.

W tym roku na Podkarpaciu wilki zabiły 72 owce, 5 psów, 2 kozy i jedną krowę. Za wyrządzone szkody wypłacono ponad 53 tys. zł odszkodowań, znacznie więcej niż w latach poprzednich. Według niektórych organizacji ekologicznych w południowo-wschodniej Polsce żyje 150-200 wilków, leśnicy twierdzą, że jest ich blisko 500. Przed trzema dniami w Kalnicy w Bieszczadach wilcza wataha zagryzła 13 owiec, należących do miejscowego rolnika.

We wtorek Jan Kurp, wojewoda podkarpacki wystosował do Głównego Konserwatora Przyrody pismo w tej sprawie. Zwraca w nim uwagę, że wilki utrudniają prowadzenie racjonalnej gospodarki hodowlanej w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. W ubiegłym roku średnio co trzy dni nachodziły gospodarstwa. Dodatkowo w ostatnich dwóch latach ich ataki notuje się na terenach, gdzie dotąd nie występowały.

W ocenie wojewody podkarpackiego "Strategia ochrony i gospodarowania populacją wilka w Polsce" nie spełnia oczekiwań wszystkich zainteresowanych. - Dokument jest nieprecyzyjny, zawiera zbyt dużo ogólników i w znacznej mierze ma charakter życzeniowy. Nie opiera się na realiach, nie bierze też pod uwagę możliwości finansowych państwa - napisał Jan Kurp do Głównego Konserwatora Przyrody. Zdaniem Kurpa konieczna jest rzeczowa i pozbawiona wszelkich emocji dyskusja w gronie leśników, ekologów, hodowców, przyrodników, myśliwych oraz osób profesjonalnie zajmujących się badaniem wilków.